

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 7 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ulica Kopernika 1. 7, I piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

| | | |
|--------------------|---------------|---------------|
| we Lwowie: | na prowincyi: | za granicę: |
| miesięcznie 1 złr. | 1 złr. 25 ct. | 1 złr. 50 ct. |
| kwartalnie 3 „ | 3 „ 75 | 5 złr. 25 ct. |
| półrocznie 6 „ | 7 „ 50 | 10 „ |

We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Paśał Hausmana; w Paryżu: C. Adam (Bibrowski) 37 rue de Valenciennes; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlisgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelk Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max. Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6—8 Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freidler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednozłotowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstawne za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publicystyczne** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Lwów 12 kwietnia.

Wiadomości, jakie przychodzą z Mysłowic, z Krakowa, z kraju całego, a także z Niemiec o położeniu i doli galicyjskich wychodźców za pracą, są przerażające. W Mysłowicach tysiące ludu z Galicyi nagromadziły się i spędzają tam chłodne dni i zimne noce, bez dostatecznego okrycia, bez pożywienia, wychekując pracy a nie ma nadziei, by wobec zastoju w Niemczech ją otrzymali. Dwoje dziewcząt umarło już z głodu! Faktoryzy pruscy handlują naszymi wychodźcami, jak niewolnikami: wybierają zdrowszych i silniejszych i tych najmują do pracy, obniżając im jednak wynagrodzenie poza wszelkie granice, a za takie pośrednictwo jeszcze ich z ostatniego grosza obdęją. Kontrakty z wychodźcami lamią samowolnie; słabszych i tych, którzy ostatni pieniądz już zjedli lub stracili na bezużyteczne poszukiwanie za pracą, zwraca żandarm pruski przymusowo do Galicyi. Całe ich grupy już powracają: idą ponuro, wynędzniali, zgłodniaли, o chlebie prosiących i tak powracają do swoich wiosek żebrakami, fizycznie złamanymi, zawiast przynieść spodziewany zarobek. Wytwarzają wśród ludu proletaryat, który może być niebezpiecznym od proletaryatu miejskiego, a z pewnością ogromnie jest szkodliwy dla ekonomii kraju.

A równocześnie, gdy te zawiedzione gromady unieszczęśliwionych wychodźców wracają, temi samymi drogami, lecz w kierunku przeciwnym, do tych samych Mysłowic, ciągną gromady inne, tylko znacznie liczniejsze: to świeże zastępy wychodźców, idących szukać pracy. Mimo wszelkich przestróg rządu krajowego wychodźtwa za pracą rozwinięto się w tym roku silniej, a nie ulega wątpliwości, że tę gorączkę podniecają uwiijający się po wsiach pokątni faktoryzy emigracyjni, żydzi, wyszukujący beztrosko naszego włościanina. Namiestnikowi zamknęto kilka agencji emigracyjnych, wyszukujących na szkodę ludu swoje stosunki, surowo karząc pokątnych faktoryzów; środki te jednak zawodzą. Niesumiennej faktoryzów namnożyło się bez liku. Nie prowadzą oni wcale uczciwego pośrednictwa, lecz jedynie pod jego pozorem wyszukują lud. Oto np. od wczoraj poniewiera się na bruku krakowskim trzydzieści włościan, prowadzonych przez jakiegoś faktora do Niemiec za pracą i w Krakowie powieszonych; nie zapomniał jednak lotrzyk ów ścisnąć od nich swoją należność za pośrednictwo!

Z Niemiec równie przykre przychodzi wiadomości. Zastój tam coraz większy, więc coraz mniej ludzi znajduje zajęcie. A naturalnie najpierw wydała Niemiec robotnika polskiego! W Westfalii i nad Renem mnóstwo już ludu polskiego, od dawna tam pracującego, znalazło się bez pracy. Niejednokrotnie nie mają nawet tyle funduszy, aby powrócić do kraju. Więc ci znowu, o ile są młodzi i silni, wzbują się... do wojska angielskiego, walczącego w Afryce południowej. Werbownicy angielscy od kilku już tygodni uwiijają się w tamtych krajach; śnać położenie wychodźców polskich znamem jest po całym świecie. I wielu już Polaków, mając na widoku śmierć głodową lub kij żebraczy, przywdziało kask angielski i pojechało: do Afrykitam,

jeżeli oszczędzi ich kula boerska, to zabije ich klimat.

Straszną jest dola wychodźców galicyjskich w tym roku. A społeczeństwo przyznać się musi do ogromnego tu grzechu zaniedbania. Sprawa uregulowania emigracyi i wychodźstwa za pracą jest od dziesiątk lat palącą. Wygłoszono w tej sprawie już tysiące mów i spisano tysiące ryz papieru. A sprawa ciągle jest niezatwiona, odsyłana od Anasza do Kafasza. Powołany czynnikiem brakuje — nie dobrej woli — ale odwagi do jej zatwiania. A jednak wychodźtwa za pracą uregulowane być musi, jeżeli ma krajowi przynieść pożytek, a nie obrzymie klęski, jak w tym roku.

Wszelkie półśrodki, jak te, które wyżej wspomnieliśmy, nie nie pomogą. Przeciwnie czasem nawet szkodzą. Zamknięcie kilku agencji wychodźczych, które bądź co bądź stały pod kontrolą władzy, otworzyło tylko pole pokątnym faktorom, o wiele niebezpieczniejszym i szkodliwyszemu, ponieważ równocześnie nie otworzono dla ludu, który pośrednictwem takim posługiwać się musi, innych biur pośrednictwa publicznych i jawnych. Założenia w jednym powiecie biura pośrednictwa pracy w obec ogromu wychodźstwa, nawet liczyć nie można.

Obecnie sprawa ta wyczekuje zatwiania sejmowego. Nie mamy dość słów gorących do napierania na Sejm, a na razie na Wydział krajowy, by ten ostatni wygotował wreszcie ostateczną sprawozdanie i wnioski, a Sejm nie tylko do ich rozpatrzenia, ale i zatwiania przystąpił.

Sprawa wychodźstwa za pracą musi być wyczerpująco zatwiona. Więc najpierw powinna zaistnieć jakaś centralna instytucja, któraby w swem ręku trzymała wszystkie agendy wychodźcze i całym ruchem sterowała. Musi ona być popularną i musi postarać się o zaufanie wśród ludu. Jej zadaniem będzie informowanie ludu o stosunkach i popycie pracy po za granicami kraju, jej zadaniem będzie nawiązywanie stosunków bezpośrednich z agencjami pośrednictwa pracy pozakrajowemi, jej zadaniem będzie trzymać ruch wychodźczy na wodzy, by okolicia jakaś nie wyludniała się ze szkoda dla gospodarstwa krajowego i by żaden wychodźca po próżnicy nie wychodził szukać pracy w innych krajach. Wszędzie zaś po prowincyi, w każdym powiecie, muszą być ustanowione jawne i publiczne agendy, urządzone jednak wcale nie biurokratycznie, celem komunikowania się z ludem, zawierania imieniem wychodźców kontraktów z pracodawcami zagranicznymi, zatwiania spraw paszportowych wychodźców itp. I jeszcze raz powtarzamy: musi to być instytucja duchem obywatelskim rządzona, a nie biurokratyczna.

Równocześnie jednak potrzeba postarać się o opiekę dla wychodźców za pracą, gdy już przebywają za granicą. Iluż ich tam marnie ginie, dlatego, że w nowych dla siebie stosunkach prawnopadstwowch nie umieją dać sobie rady; iluż ich pada ofiarą rozmaitych oszustw i złej woli pracodawców; jaka niebezpieczna szerzy się wśród nich demoralizacya! I temu zapobiedz jest obowiązkiem społeczeństwa, jak jest obowiązk

wiązkami rodziców opiekować się moralnością i zdrowiem fizycznym swoich dzieci.

Gdy ta sprawa wychodźców za pracą będzie zatwiona, przyjdzie kolej na zatwianie sprawy emigracyi, która również ciągle, chociaż obecnie o wiele mniej aktualna, prosi się o opiekującą rękę społeczeństwa i rządu.

Pomyśleć także trzeba o tych masach proletaryatu miejskiego, a teraz już i wiejskiego, któremu się zdaje, że po za krajem jest więcej pracy i łatwiejszy zarobek. Z ubolewaniem więc podnieść należy, że znowu jedna fabryka — a nie jest to wypadek pierwszy — wnosi się z kraju, przeprowadza na stronę węgierską, pozostawiając tu naszych pięciuset robotników, których dotąd zatrudniała, bez pracy. Ucieka ta fabryka przed uciskiem podatkowym... To już nie satyra, to nieszczęście. I z pewnością, jeżeli nędra w naszym kraju coraz bardziej się pęszą, to lwa w tem zasługa fiskalizmu. Z niem się uporać, jego ściągnąć do właściwej miary, to kwestya pierwsza. A jednak i z nią także nie umiemy sobie dać rady, chociaż narzekają na nią zarówno wielcy obywatele ziemscy, jak mali rolnicy, przełbiejcy i rękodzielnicy.

Należy ona do tych specyficznie austriackich właściwości, które są możliwe jedynie w państwie niemożliwości. Fiskalizm rujnuje kraje monarchii! I gdyby kto zapytał, dlaczego to się dzieje, tak samo nie umianoby odpowiedzieć, jak nie znalazłono odpowiedzi na zapytanie dr. Prokscha: dlaczego ci wszyscy, którzy na loteryi grają, nie są pociągani do odpowiedzialności, skoro hazard ustawami jest zabroniony i jako występki słusznie karany.

Sprawy krajowe.

Ring wódczany.

Komitet powołany przez lwowską Izbę kupiecką w sprawie zamierzonego kartelu spirytusowego, wystosował do Koła polskiego na rzecz prezesa Jaworskiego, dalej do Daw. Abrahamowicza, ministra dr. Pięta i do posłów izb handlowych: dr. Kolischera, dr. Rapoporta i Piepes Poratyńskiego tej treści telegram:

„Lwowska Izba kupiecka i znaczne grono gorzałczaków uważa za swój patriotyczny obowiązek, zwrócić uwagę Koła polskiego na zachmach, który grozi całemu przemyślowi rolniczemu gospodarstwu ze strony węgierskiej i czeskiej. Pozornie i pod hasłem obrony interesów gorzałczanych galicyjskich kryje się pod płaszczem kartelu niebezpieczeństwo lichwy towarowej na korzyść kartelu węgierskiego i czeskiej asociacyi. Samo zamierzone ujęcie 400.000 hektolitrow w jedną rękę potężnych firm Leipziger i Lederera świadczy, że tu nie idzie o nasz galicyjski ale o czesko-węgierski interes i że nie chodzi o stworzenie kartelu rolniczego, lecz o kreację ringu wódzanego, a więc o fałszowanie koniunktury. Wynikiem ringu tego będą orgie kursowe na giełdach w Budapeszcie, Wiedniu i Pradze, a nieuniknionem następstwem być musi, że stowarzyszenie Czesi, Węgrzy i Niemcy wódkę zakupioną u nas po 16 lub 17 złr. sprzedawcą będą po 19 złr., w Galicyi zaś jeszcze sztywniej na 21 lub więcej złr. podniosą, chroniąc się na nasz koszt od straty u siebie i krzywdząc tym sposobem gorzałcznika, rafinera, kupca, a dzierżając faktycznie konsumenta, którym jest u nas głównie lud rolny. Galicya po wielu ofiarach i walkach zdolała znaleźć eksport dla swej wódki do Węgier,

szwajcaryi i do Lewantu i ten moment eksportowy jest powodem, że rolnik uzyskał w ostatnich trzech latach przeciętnie po zlr. 17 za swoją wódkę, fakt ten klucze Węgrów i Czechów i całą siłą chcą przeszkodzić naszemu rozwojowi galicyjskiego eksportu. Izbą kupiecką sądzi, że ring wódczany w krótkim czasie zakończy żywot z powodu produkcyi wódki ek-kontyngentowej i niemożliwości ujęcia całej produkcyi w swoje ręce, podobnie, jak to już dziś w ekonomicznie potężnych Niemczech ma miejsce. Zawód sprawnym setkom gorzałczników i owym egzystencjom które z gorzałcznictwem rolniczym się łączą, odbiły się gospodarzo nader ujemnie na o słatanych finansowych stosunkach Galicyi.“

Sprawy zagraniczne.

Polozenie.

Zastanawiać musi usilność, z jaką powiernik gabinetu wiedeńskiego *Pester Lloyd* raz po raz zapewnia, że hr. Buelow nie występuje i nie może występować jako pośrednik między Austro-Węgrami a Włochami w sprawie trójprzymierza i traktatów handlowych. *P. Lloyd* ponownie a stanowczo oświadcza, że hr. Buelow nie potrzebował fatygować się do Wiednia w sprawie przymierza między Austro-Węgrami a Niemcami, bo sprawa ta nie wymaga nowych porozumień, ani też w sprawie traktatu handlowego między temi oboma państwami, skoro odnośne taryfy cłowe nie są jeszcze przez parlamenty uchwalone. „A zatem wizyta hr. Buelowa może obejmować jedynie komunikację, relację, rozbiór, które wespółólnego stosunku Niemiec i Austro-Węgier do Włoch dotyczą“ — pisze *P. L.* — to znaczy, że sprawy dotyczące stosunku Austro-Węgier do Włoch są z tych konferencyi wykluczone. „Do odnowienia trójprzymierza należą trzeci“ i Austro-Węgry mogą od siebie same pomóc z Włochami.

Z uwagami temi, chociaż mniej dosadnie, występował organ gabinetu wiedeńskiego już przed przybyciem kanclerza Niemiec do Wiednia; był to widocznie delikatny awiz dla gościa, któremu p. Prinetti, jak się z głosem prasy domyślać można było, polecił pewne komisja. Jakoż onegdajszą monarchijską *Allg. Ztg.*, używana do czasu przez gabinet berliński, pisze, że to wcale nie dla traktatów handlowych hr. Buelow przybył do Wiednia. — „wszelkaj inaczej ma się rzecz co do przymierza politycznego. Pokazuje się, że odnowienie przymierza między Włochami a Niemcami żadnych nie napotyka trudności, natomiast Włochy mają co do Austro-Węgier nie jedro do życzenia“. Mianowicie ma gabinetowi włoskiemu chodzić o to, aby aroksyżać następcę Eranaszek Ferdynand złożył, i to w Rzymie wizytę królowi włoskiemu, skoro parę razy był w Rzymie i składał cześć swoją papieżowi a pałac królewski omijał.

Jest to dziwne, na żadnym prawie, na żadnym zwyczajnie nieoparte żądanie, ale należy ono do programu masonów, którzy od pewnego czasu na wszystkich możliwych punktach świata rozpoczęli zwarta akcyę powszechną przeciw katolicyzmowi. To przecie, jeżeli sięgniemy aż do Ameryki rewolucyja w Kolumbii jest dziełem masonów, ponieważ rząd kolumbijski, nauczony doświadczeniem, wnieśli stoi przy stolicy apostolskiej i dlatego kierowany przez masonów rząd wenezuelski, z pogwałceniem praw międzynarodowych, czynnie, chociaż niefortunnie dopomaga powstaniu kolumbijskiemu. Dlatego w Stanach Zjednoczonych, gdzie dotychczas panował pełny mir wyznaniowy, zaczęło się, chociaż nie przez stery rządowe, prześladowanie katolicyzmu.

Co się dzieło w tym względzie i dzieje w Francyi za rządów Waldeck-Rousseau, to wiado-

mo. Teraz w toku akcyi wyborczej zapewniano, że po wyborach Waldeck-Rousseau usunie się do życia prywatnego. Pogłoska ta dość długo obiegala, ale wnet ją odwołano; Waldeck-Rousseau nadal porostanie, a to, jak *Nova Presse* i nie tylko ona wywodzi, ponieważ właśnie spotrzecko, że ustawa o kongregacyach i różnemi sztykami rządowemi „klerykalizm“ wcale nie jest zamiany, trzeba dzieła dopełnić całkowicie, a do tego Waldeck-Rousseau jest koniecznie potrzebny.

Jaka zacięta walka przeciw katolicyzmowi toczy się w Hiszpanii, to także wiadomo, żagwią, dynamitem, kilofami, rewolwerami, pomimo iż nędra szarpie cały kraj swoim szponami i cala dęda, a najbogatsza, bo przemysłowa prowincya Katalonia pragnie się oderwać. Wiadome są gwałty wszystkich dotychczasowych rządów Italii zjednoczonej przeciw katolicyzmowi; nawet Crispi uważał w końcu potrzeby pohamowania się, ale musiał ustąpić z życia publicznego. Teraz gabinet Zanardellogo umyślił wprowadzić rozwoody i zapowiedział to w mowie tronowej. Skutkiem tego izba posłów dała mu wotum nieufności, bo niezmierna większość kraju jest przeciwną rozwoody. Zanardello podał się do dymisyi, ale znowu wrócił, i obstaje przy projekcie o rozwodach.

I ta sama historia dzieje się w Belgii, zgład dzień po dniu dochodzą telegramy o krwawych prześladowaniach katolicyzmu przez tłumy. Rej wodzą, i co prawda, pierśi nastawiają socyalisci tam gdzie iść można w tysiąc rewolwerów przeciw jednemu żandarmowi. Ale socyalizm belgijski takby się nie rozpasal, gdyby mu nie wórowal liberalizm masonowski, z ansy do katolicyzmu niepomyślność, że parę lat temu socyalisci żagwiąmi i kilofami burzyli fabryki, należące do burżoazy liberalnej i nie jednego liberała zamordowali. Socyalisci wzięli trzaz liberała za leb, i już ich terroryzują, jak właśnie widzimy z telegramu brukselskiego.

Socyalisci belgijscy, dając jawnie do wywrotu monarchii i zapowiadając powszechną rewolucyę, parę dni temu w prasie swojej odwołali się do króla w sprawie wyborczej, którą sobie za pretekst wzięli. Słychać, że stary król, powszechnie nieszanowany dla swego życia prywatnego, godzi się na żądania przez socyalistów i liberałów reformę wyborczą. Ze złożony z katolików i posiadający większość w parlamencie gabinet oprze się temu, wątpić nie można. Król musiałby, wbrew belgijskim zwyczajom konstytucyjnym, odprawić ten gabinet, utworzyć nowy z liberałów i socyalistów, rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory.

Jakby one wypadły pomimo presyi nieprzebiegającej w gwałtach między socyalistycznym, to jeszcze pytanie, bo katolicyzm w Belgii jest silnie zorganizowany; ogólnie nie mogłyby przyjąć do wojny domowej; w której gwałt odniosły zwycięstwo. Ale z chwilą, w której król Leopold, odda się masonizmowi na łaskę i niełaskę, będzie się musiał gotować do wyjazdu z Belgii z całą dynastyą. Tak zawojowali masoni brazylijscy cesarza Don Pedra II, i narzeszcie urządziwszy się, pewnego pięknego wieczora, dali mu znać, że panowanie jego dynastyi skończone, i że nazajutrz rano ma się udać na okręt, który go odwiezie do Europy.

Listy parlamentarne.

Wiedeń 11 kwietnia.

(2) Uspokojenie Niemców, o którym pisałem w ostatnim liście moim pod wrażeniem dołego posiedzenia wtorkowego, nie długo trwało. Ze Schönereryanie zrobili w Izbie burdę — tego można było spodziewać się po nich każdej chwili. Również nie jest to niespodzianką, że wyrzuceni z ich klubu Wolf ze swoimi czterema laweryzami stara się teraz przesadzić Schönerera w awanturach. To gorzkie, że pod komenda tych a-

Kronika niedzielna.

Zajęła pierwsza wiosna, rozspiewały się chóry ptaszek, cieszących się z rozbudzenia natury. Na miedzach kwitnie żółty podbiał, na murawach fiołki i stokrocie; pierwszokna lada dzień się zaziłoci, zabielały w ogrodach narcyze. Każdy prawie ptak, od wróbla do wrony, niesie w dzióbku gałązkę na budowę gniazda, ptasie bowiem młode małżeństwu obywają się bez salonu, foteli i kosztownych portyer, nie wiedząc w swej ciemności o tem, że meble te można u stolarza i tapicera dostać na kredyt, nie wiedząc, że w ten sposób można znaleźć zajęcie na całe życie, można zdobyć treść życia, które od pierwszego wekslu jest wiecznym motaniem się, wiklaniem i brnięciem w długi. Ptaki nie chcą mieć treści życia, to też umeblowanie ich mieszkank jest takie skromne, że nawet fiskus austriacki nie potrafi opodatkować sposobu zarobkowania wrony, nie może ściągnąć należności czynszowej od gnieźdzącego się na topoli bociana.

Wiosna, więc dzieci nie posiadają już chwili w domu, błonia i ugory przedmiejskie roić się będą od mundurków studenckich, od młodzieży puszczającej papierowego orla, grającej w piłkę, lub „cyrkę“. Od kilkuset lat już tak się młodzież bawi. Ta „cyrka“ to niewątpliwie dziedzictwo średniowiecznych żaków krakowskich, czego dowodzą łacińskie terminy zabawy: circa, pliszka, campu, rzut pliszki w pole, palestra, kij do podbijania pliszki, dubla rachunek gry i t. d. Gdy młodzież bawi się na polach i cieszy wiosną, starzy trudnią się przeważnie leczeniem się z gryzoty, które to zajęcie, choć bardzo wio-

senne, mniej jednak jest zabawnem i zajmującym. Oprócz kichania, kolek i innych tego rodzaju przypadłości budzi ono socyalną gorzycę do losu, który nie dał nam odpowiedniej monety na to, aby wyjechać do Wenecyi, Neapolu lub na słowiańską Rivierę i w ten sposób zabezpieczyć się przed kataralnymi wiatrami, które z północny ciągną u nas w marcu i kwietniu. Co do mnie, to ja stanowczo wolę siedzieć w krzakach laurowych, zrywać pomarańcze w Neapolu lub na Lacromie, pływać gondolą, niż zatywać chinię. Szkoda, naprawdę szkoda, że, aby wiosnę we Włoszech spędzić, trzeba być panem, którego stać na opłacanie weneckich wydrwigroszów, który może pozwolić sobie na taki zbytek, jakim jest kuracya pod włoskiem niebem. Pocięszani się myślą, że za miesiąc i my tam będziemy, nie wątpię bowiem, że po zjeździe dziennikarskim w Lublanie, każdy z Tryestu przeskoczy morze i wstąpi do Włoch. Jeśli Pan Bóg da zdrowia, uczynię to i ja, jestem bowiem w tem szczególnem położeniu, że nie potrzebuję się troszczyć o pieniądze na tę podróż, bo w chwili tak uroczystej administracya *Gazety Narodowej* ma piękny i chwalebny zwyczaj udzielania współpracownikom znaczniejszej pieniężnej zaliczki.

Wiosenną wystawę urządza w maju krakowskie Towarzystwo Przyjaciół sztuki pięknych. Będzie to pierwsza w Galicyi wystawa *blanc et noir*, która zwabi do salonów towarzysztwa dzieła wykonane w jednej barwie, wykonane ołówkiem, piórem, tuszem, węglem i kredą. Podkreślam charakterystyczne zastrzeżenie, które czytamy na rozestanych zaproszeniach: „od udziału w wystawie wykluczone są utwory noszące na sobie piętno dorywczej i luźnej notatki“. Dość już zatem wystawie tych genialnych bazgroł, tych pomysłów do szkieł, które wyczerpały

cierpliwość publiczności, dość tektur poplamionych atramentem, wystawianych wśród surm amerykańskiej reklamy. Nawet arcymodernistyczne towarzystwo krakowskie chce położyć tamę idyotycznemu eksperymentowi, zaktory nasze społeczeństwo zapłaciło drogo, bardzo drogo, nabywając go za cenę przyszłości polskiej sztuki..."

Niedawno to czasy, kiedy wiedeński „Künstlerhaus“ zapowiadając jesienną wystawę obrazów, zapewniał w inseratach, że w wystawie wezmą udział polscy malarze. Sztuka nasza była okrasą; reklama wystawy, była solą malarstwa europejskiego. I niemniej dziś nas potrzebują, a im większa *décadence* wśród krakowskiej artystycznej drużyny, tem większe powinno być staranie, aby popękane ściany naszej artystycznej świątyni podeprzeć i otyknować, nieprzyjmowanie zaś tandetnych dekoracyj na zapowiedzianą krakowską wystawę, jest pierwszym do tego krokiem i bardzo charakterystycznym znamieniem. Zaczyna się przeciw literackiej i artystycznej wrzaskliwej przemocie reakcyi, która jest oznaką zdrowia społecznego, zapowiedzią lepszej dla naszej sztuki przyszłości.

Szujski wykładając historię elekcyi króla Jana Kazimierza powiedział zdanie, że tłum ma to do siebie, iż czasem najnieodrzeczniejsza myśl nad nim i w nim zapanuje, że zbiorowa głowa ludzka — tłum — zamiast myśleć, wnioskować od jednostki lepiej, myśli i wnioskuje gorzej. Dziś na języku tłumy reporterów jest wyraz „Młoda Polska“, który to termin jest marką na oznaczenie postępu, świeżego powiewu w literaturze czy sztuce. W języku drązkowych krytyków zaliczyć kogoś do „Młodej Polski“ jest wyrokiem pochlebnym, podczas gdy skondemnowa-

nie go do starej Polski jest synonimem stęchlizny, zwietrzałości krytykowanego pisarza.

Nie znam więcej pustego, bardziej marnego frazesu, niż ta „Młoda Polska“, nie ma chyba piękniejszego dzwonu, któryby głośniej i bezbarwniej dzwonił. Jeśli chodzi o nowe prądy literackie, to „Młoda Polska“ jest stara jak świat. Kochanowski był „Młoda Polska“ w porównaniu ze średniowiecznymi łacińskimi pisarzami, Kłopotowicz był „Młoda Polska“ odnośnie do Kochanowskiego.

Po wspaniałym rozwoju polskiej prozy i poezyi w wieku złotym, po Skardze, Kochanowskim, Modrzewskim i Górnickim, zaczęły wiać nowe prądy, poezya poszła na nowe tory, zrzucony pięta stęchlizny i średniowiecznego konserwatywu. Nowem modernistycznym światłem zapłonął ksiądz Baka, którego przesłicne choć mocno niedorzeczne utwory znalazły się w każdym szlacheckim dworze, w każdej świeższej mieszczańskiej rodzinie.

Ksiądz Baka był „Młoda Polska“ wobec pisarzy złotego doby, gdy zaś czytamy jego dziś zapomniane utwory, żal mi, że nie mają one formy scenicznej, gdyż w dzisiejszych czasach odniosłyby wielkie zwycięstwo na scenie krakowskiej i lwowskiej. „Młoda Polska“ po Bace był Trembecki, Węgierski i Krasicki, „Młoda Polska“ po nich byli geniusze epoki romantyzmu Mickiewicz, Krasicki i Słowacki, modernistami wobec romantyków był Asnyk, Konopnicka i Sienkiewicz, po których znowu zajął się światła postępu, zwycięskiego pochodzą naprzód we formie poematów o rodzaju i wartości ks. Baki..."

Albo tedy „Młoda Polska“ zawsze była, jest i będzie, albo nigdy jej nie było, nie ma i nie będzie. Przeczę, jakoby ostatnie „gwiazdy“

literackie były „Młoda Polska“. Dzieje literatury nie stoją, ale płyną, tak jak życie człowieka i życie narodu; każda chwila rodzi nowe talenty literackie i gasi stare — zegar historii literatury nigdy nie staje i tak, jak nie można twierdzić, że tylko godzina dwunasta jest czasem — bo czasem jest cały bieg koła zegaru — tak nie ma chwili, któraby miała prawa zmocnolizować dla siebie tytuł „Młodej Poleki“ lub „Nowej Polski“.

Pisarze modernistyczni, ci najnowszej doby, nie są wcale „Młoda“ lecz stara jak świat Polska, bo gdyby na prawdę ktoś chciał „Młoda Polskę“ znaleźć, musiałby jej szukać wśród tej młodzieży w mundurkach, która w dniach wiosennych gra teraz w „cyrkę“, bo z ich kół, z ich generacyi wyrosną nowi poeci i pisarze polscy.

Przecż wędz z niedorzecznym komunalem! Nie ma ani „Młodej Polski“ ani „Starej Polski“, jest jedna tylko starożytna kultura polska, w której historii najnowszy krzykacz literackiego i artystycznego postępu na pewno nie odegrał dominującej roli.

Nie prawdą jest, jakoby duch ludzki bez przerwy szedł coraz wyżej i wyżej — jakoby coraz jaśniejszy płonął ogień kultury. Wszak po olbrzymie Kochanowskim, po geniuszu Kochanowskim, przyszedł i zapanował nad tłumem ks. Baka ogień zaś postępu przez niego zapalone dziwnie podobne mają światło do gwiazd, których sława w oczach naszych plonie..."

Ludwik Stasiak.

MIKOŁAJ LUDWIG LWOW. **Kapelusze, cylindry, przybory do podróży i toaletowe, woda kolońska i mydła kraj. i zagr.**
HOTEL GEORGE'A poleca

wanturników poddało się najliczniejszej stronnictwu niemieckiej: klub ludowców niemieckich, nie wahając się rozbić nawet dlatego utworzony w r. 1897, za Badenego, solidarny związek klubów niemieckich, tak zwana *Gemeinbürgerschaft*.

Na komunikat klubu ludowców niemieckich (*der deutschen Volkspartei*) wzywający Niemców do najostrożniejszej opozycji przeciwko rządowi dr. Körbera, z wyraźną tendencją rozbięcia parlamentu, odpowiedziały już niemieckie kluby — chrześcijańsko-socjalny (dr. Luegera) i wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ziemskiej uchwały odmownej; trzeci: klub postępówców niemieckich zapowiada bezwarunkową łączność z narodową opozycją niemiecką w sprawach narodowych, ale zastrzega się, że to stanowisko nie wymaga jeszcze łączenia się z wszelkimi taktycznymi i postanowieniami ludowców, o znaczy, że na drogę najostrożniejszej opozycji ten klub jeszcze na razie zejść nie chce.

O przyłączeniu się do opozycji katolików niemieckich z krajów alpejskich — t. z. centrum katolickiego oczywiście mowy niema.

Niemcy rozporządzają w obecnym składzie parlamentu około 190 głosami Z tych 70 przygotowuje się do ewentualnego rozpoczęcia obrad: około 120 chce utrzymać parlament na torach spokojnej pracy.

Byłoby to dla parlamentu położenie rozpacze, gdyby nie zachodziły niektóre okoliczności łagodzące niebezpieczeństwo.

I tak, czem bardziej zbiera furja niemiecka, to tem większy spokój okazują Czesi, którzy — jak wiadomo — także groziły przejściem lada chwila do „najostrożniejszej“ opozycji i w o gólności tembardziej zbliżają się do siebie wszystkie nie-niemieckie elementy. I to właśnie Niemców zbija z trupa, bo każde głosowanie przypomina im teraz dobitnie, że bądź co bądź są mniejszością w Austrii, więc są mniejszością i w parlamencie. „Allduerschery“ mają, na to gotową radę: wyrzucić Galicyę, Bukowinę i Dalmację, a resztę Austrii przyłączyć do Niemiec! Ale ogromna większość austriackich Niemców nie życzy sobie takiej likwidacji Austrii, bo im tu nie służy dzieje i nie spieszą im pod władzę Hohenzollernów. Więc i chcieliby niby — ale się boją iść za Schoenerera i Woltem i boją się także zaciągnąć narodem historyczny charakter Niemców w Austrii, jako elementu „utrzymującego państwo.

Rozbijanie konstytucyjnej reprezentacji państwa, narzucanie go na niebezpieczeństwa zamachowemu stanowi w takiej chwili, jak terazniejsza, jest po prostu zbrodnia stanu! Teraz bowiem wazy się kwestya odnowienia trójprzymierza, burzy się Wschód, zbliża się ostatni termin odnowienia umowy z Węgrami, any nie dopuścić do rozpadnięcia się starej monarchii, a wreszcie zbliża się czas odnowienia traktatów handlowych z zagranicznymi państwami co w dzisiejszych czasach stanowi kwestyę niezależności politycznej dla monarchii. I w takiej chwili wprowadzać państwo w przesilenie konstytucyjne dla kilku paralelel gimnazjalnych albo dla szkoły przemysłowej — byłoby już nie lekkością, ale czemś o wiele gorszem. W parlamentarnych stronnictwach niemieckich jest wielki brak ludzi wyższego umysłu, którzyby umieli patrzeć po za granice małej polityki swoich stronnictw. Lecz może przecie oparzyć się zdolności i sumiennosci wspomnianego wódców niemieckich stronnictw, dokąd ich zaprowadzić musi poddawanie się wpływowi Schoenerera i Wolfa, i w ostatniej chwili powstrzymają swoje stronnictwa od wstąpienia na tę niebezpieczną drogę!

W imię stronnictwa ludowego niemieckiego także nie ma jednoci. Kapelmistrzem do opozycji jest tam, teraz poseł Walz — olbrzymiego wzrostu i potężnym obdarzony głosem burmistrz miasteczka. Jest to typ wygadane go krzykacza, który na frazesow pełną gębę i umie tumażyć porywać. Podczas ferij wielkanocnych urządził on szereg zgromadzeń wyborców, na których zapowiadał rozbięcie w puch rozruchalonych Słowian i uzyskał od tego od wyborców jak najdalej idące pełnomocnictwa. Powróciwszy więc do Wiednia zaczął tu od razu okrutnie buciec. Po prostu — sterczywał swój klub, zmuszając do milczenia rozważniejszych i wytrawniejszych ludzi. Walz pędzi też klub swój pod komendę Schoenerera. Rozważniejsi jego członkowie umieli zahipnotyzowani jego krzykami — ale przecie może ocenić się i za daleko zapędzić się nie dadzą baraniom totem.

Wreszcie trzecią stałą stronę niemieckiej opozycji stanowi zawiązanie, jakie istnieje między Schönenerem a Woltem. We środę Schönener z swoimi kilkusetmu muszkieterami przypuścił szturm do trybuny prezydenckiej. Jego ludzie gwizдали, walili sztabami żelaznymi w ławki, rozbijali stół prezydenta i darli leżące przed nim akta. Potem przeprosili prezydenta przez usta postać Bareuthera, i podc as głosowania, przeciwko klubowi tak gwałtownie protestowali — nie byli w Izbie obecni. Za to znów w ich nieobecności Wolf zaczął hałasować na swój rachunek, a wieczór w swoim dzienniku zbisał Schönenera za prostackie awantury i brak konsekwency.

Chętnie notują objawy, które pozwalają się spodziewać utrzymania spokoju w parlamencie. Byłoby jednak nieroztropnie ludzi się optyzmizmem. Położenie rzeczy jest bardzo napięte i każdej chwili można spodziewać się jakichś nieobliczalnych wypadków. Jeżeli nie przyjdzie do tego — i owszem.

Uniwersytet lwowski.

Profesor dr. Stanisław Głębicki, jak wiadomo z artykułu, pomieszczonego w *Gazecie Narodowej* pióra tego wyborczego znawcy stosunków polsko-ruskich, zajął zupełnie obiektywne stanowisko po wydaniu reskryptu ministra, regulującego używanie języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim i niejako treści jego nie uwalczając. Obecnie po orgiach, jakie na temat tego reskryptu wypowiadają dzienniki ruskie, pisze dr. St. Głębicki:

„Skutkiem bierności naszych decydujących czynników politycznych wyrosła nowa doniosła sprawa polityczna, mianowicie sprawa utrzymania polskiego uniwersytetu we Lwowie. Zwolennicy „utrakwizmu“ uniwersytetu mają już dzisiaj zadostępczynienie, albowiem mogą się przekonać, do jakiego rozczulawienia strony przeciwnej doprowadziła ich bierna polityka. Niechaj zaczeka ją jeszcze chwilę w dotychczasowej bierności, a usłyszą głośne wołanie:

„Precz z uniwersytetem polskim!“ Sami profesorowie polscy nie są powołani do prowadzenia ciągłej walki; oni bez silnego poparcia ze strony reprezentacji społeczeństwa są bezsilni, bo ich obowiązuje rozporządzenie wyższej władzy. W razie udania się zamachów na polskosc uniwersytetu lwowskiego mają profesorowie jedyną broń ostateczną: porzucić ten uniwersytet i swoje stanowisko; czy jednakowoż w ten sposób

przysłużyliby się młodzieży i sprawie narodowej, nad tem niech się zastanowią ci, których naród powołał do obrony swoich praw i interesów“.

KRONIKA.

Lwów, dnia 12. Kwietnia 1902.

Kalendarz.

W niedzielę 18 kwietnia Justyna. — Gr. kat. Ipatya Jap. — Wschód słońca 5:24, zachód 6:35. Kalendarz słowiański Przemysła.

W poniedziałek 14 kwietnia Waleryana Pr. — Gr. kat. 1 kwietnia Marii. — Wschód słońca 5:22, zachód 6:41. Kalendarz słowiański Miślimira.

We wtorek 15 kwietnia Ludwiny. — Gr. kat. 2 kwietnia Tyta. — Wschód słońca 5:20, zachód 6:42. — Kal. słow. Wacław bł.

We środę 16 kwietnia Lamberta. — Gr. kat. 3 kwietnia Nikity Sr. — Wschód słońca 5:18, zachód 6:44. Kalendarz słowiański Nosiława.

— **Ślub hrabianki Henryki Chotak** z księciem Stanisławem Badiwillem odbędzie się dzisiejszej soboty w Pradze.

— **Ks. Kazimierz Lubomirski**, poseł na Sejm, którego ślub ma się odbyć w Krakowie d. 19 b. m., bawił w tych dniach w Paryżu w sprawach rodzinnych ze swą narzeczoną, Teresą hr. Wodziecką i jej ojcem, Józefem hr. Wodzieckim, do niedawna posłem austro-węgierskim na dworzec sztokholmskim.

Król szwedzki Oskar II, który równocześnie znajdował się w Paryżu, dał w pałacu poselstwa szwedzko-norweskiego śniadanie dla uczczenia młodej pary i okazania osobliwej swej życzliwości hr. Wodzieckiemu, który w czasie swego dłuższego postowania w Sztokholmie zjednał sobie u dworu i w szerokiej kołach towarzyskich najżywszą sympatyę i poważanie.

— **O. Paweł Żmolkowski**, generał Zmartwychwstańców, jak donoszą z Rzymu, złożył piastowny dotychczas arcyrektora Kolegium polskiego. Na stopę O. Smolkowskiego w urzędzie rektorskim, zostaje O. Konstanty Czorba, Zmartwychwstańce, dawny spowiednik kolegiatów polskich.

— **Deputacja galic. inspektorów** z pośród nauczycieli szkół ludowych i katechetów pojawiła się w piątek w parlamencie. W skład deputacji wchodzi: inspektor z Żywca Saszek, Pallan z Wieliczki i Bieronosi z Chrzanowa, Deputacja przywiozła petycję, w której domaga się pliczenia służby nauczycielskiej prowizorycznej i inspektorskiej przy posuwaniu do wyższej płacy; dalej ułożenia statutu i życzliwego stosowania ustawy z r. 1892, według której jedna trzecia część inspektorów ma być w randze VIII. Deputacja, wprowadzona przez posła Wojtyłę, doznała nader życzliwego przyjęcia u prezesa Koła polskiego, Jaworskiego, u ministrów dra Piętkę i Hartla. Minister Hartel oświadczył, że wliczenie służby jest możliwem tylko przy zmianie ustawy, co wemnie p. dr. rozważa, natomiast posunięcie 1/3 inspektorów do rangi VIII jest słuszne i będzie przeprowadzonym.

— **Fundacya sp. dr. Antoniego Lachowicza**. Pod przewodnictwem marszałka kraj. hr. A. Potockiego odbyło się w piątek popołudniu w Wydziale kraj. posiedzenie rady nadzorczej wymienionej fundacyi, na którem naano kilku członkom rodnym fundatora stypendya w łącznej kwocie 2.200 k., oraz przeznaczono kwotę 2.350 k. na zapomogi.

— **Wpływ ruskich akademików** na uniwersytet lwowski odbywają się od dni kilku. Do wczoraj wpisało się 130 słuchaczy, należących do obu ruskich partji. Na teologię zapisali się klerycy po powrocie do Lwowa i po przyjęciu ich do seminarjum. Późniejsze wpisy będą się odbywały na podstawie podań, wnieszonych do senatu uniwersyteckiego.

— **Mianowania**. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistą extra statum sądu kraj. w Krakowie, T. Zalechowskiego, asystentem kancelaryjnym.

Kronika lwowska.

— **Sędziami przysięgłymi** do trzeciej kadencji, która się rozpocznie 5 maja wylosowani zostali następujący panowie: dr. Wł. Mochnacki, Fr. Zmudzkiński, Juliusz Filipowski z Kossowa, Jan Blicharski z Żółkwi, Jul. hr. Tarnowski z Bystrzycy, Edmund Schmidt z Kiernicy, Gustaw Kirchner, Henryk Ueberall, Antoni Franz, Erazm Fiebiak, Bronisław Daszkiewicz z Hołosa wielkiego, M. J. Grewtör z Wolezuch, Jan Sliwiński, Joachim Lamm, S. Lilienthal, Adam Osarowski ze Strzałek, Władysław Godowski, Alfred Mały z Wołowego, Szczepny Bednarski, Kazimierz Frankowski, Jan Kida, Andrzej Romaszkan, Stanisław hr. Wiśniewski z Krystynopola, Aleksander Milecki, Ignacy Cukier z Żółkwi, H. Reiss z Dynisk, K. Mieczkowski, R. Simon, J. Fassbender, M. Nierenstein, K. Kiełar, P. Sliżczak, H. Salwer, St. Belkowski, T. Kochański i L. Bodanewski.

Zastępcami wylosowani zostali pp. T. Barczewski, K. Heinrich, B. Kluczenko, J. Królicki, Fr. Kubin, B. Melchert, J. Mikulasek, Stefan Niemowski i S. Reich.

— **Wiec słuchaczy lwowskiego uniwersytetu** odbył się w piątek wieczorem w gmachu uniwersyteckim. Na porządku dziennym wiece, zagajonego przez akad. Plutyńskiego była sprawa języka urzędowego na uniwersytecie. Obrady były bardzo burzliwe.

Na s-mym początku dłuższą i nadzwyczaj namiętną dyskusyę wywołał wniosek, aby wiec nie był tylko wiecem słuchaczy uniwersytetu, lecz ogólnym akademików polskich. Wniosek ten jednak upadł.

Po wybraniu przewodniczącym wiecu sł. Plutyńskiego wykazał akademik Stroński w dłuższym referacie, że według postanowienia cesarskiego z r. 1879 językiem urzędowym (*Amts- und Verkehrssprache*) na tutejszym uniwersytecie jest język polski, któremu to postanowienie obecnie wydane rozporządzenie rządowe sprzeciwia się. Że to się stało, zawinił — zdaniem mówcy — nie tylko senat akademicki, ale także Koło polskie i społeczeństwo polskie, które nie potrafiło stanąć dość energicznie w obronie polskiego uniwersytetu lwowskiego. Referat postawił w końcu rezolucyę, wzywając senat akademicki, ażeby remonstował przeciw temu rozporządzeniu i aby się nie dał zachęcić do dalszych ustępstw na rzecz Rusinów.

Jako środki praktyczne przeprowadzenia, swych uchwał, proponuje wnioskodawca nie przyjmowanie indeksów łacińskich, tylko wystawionych w języku polskim, oraz wysłanie deputacyi do Wiednia, któraaby poparała żądania polskiej młodzieży uniwersyteckiej. W końcu wzywa młodzież, że na wypadek, gdyby nie wystarczyły środki legalne, należy użyć tych samych środków jakimi walczą młodzież ruska.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił akad. Kachnikiewicz, który po obszernem przemówieniu postawił rezolucyę, ażeby senat zezwolił na utworzenie wszystkich równorzędnych katedr z języ-

kiem wykładowym ruskim i kancelaryi uniwersyteckiej z językiem urzędowym ruskim, oraz ażeby senat akademicki cofnął swą uchwałę relegującą z lwowskiego uniwersytetu dwóch ruskich akademików.

Nad rezolucyami tymi wywiałą się nader ożywiona dyskusya, w której zabierali głos prof. dr. Balasita i prof. dr. Głębicki.

Ostatecznie wśród hałasów opozycyji uchwalono rezolucyę, postawioną przez akap. Strońskiego. Rezolucya ak. Kachnikiewicza upadła.

Po zamknięciu obrad wiecu, opozycyoniści opuścili salę, zaintonowawszy „Czerwony standard“, na co większą część młodzieży odpowiedział hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“. O mury gmachu odbiła się też śpiewana przez nieznośno grono Rusinów „Szczę na wmerla Ukrainu“.

Na wiecu, który trwał do godziny 1/4 po północy byli obecni profesorowie: dr. Balasita, dr. Głębicki, dr. Finkel, dr. Twardowski, dr. Chłemtać i dr. Winiarz.

— **Towarz. Dziennikarzy polskich** we Lwowie odbyło w sobotę o godz. 5 po południu w kasynie miejskiem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. A. Krechowickiego.

Po przemówieniu wstępnem prezesa, jako też odczytaniu protokołu z poprzedniego zgromadzenia i jednogłosem przez akklamacyę zamianowania dr. Antoniego Maleckiego członkiem honorowym Towarzystwa, — dr. Vogel imieniem komisji rewizyjnej dał pogląd na stan majątkowy tej instytucyji w r. 1901. Dochody Towarzystwa wynosiły 26.103 kor. 58 h. (a to: 4.910 kor. z odsetek od majątku żelaznego, wkładki 58 członków rzeczywistych 4350 kor., wkładki członków wspierających 7070 kor. a wśród tych Wydział kraj. 1000 kor., Bank kraj. 500 kor., Rada m. Lwowa, Rada m. Krakowa, Towarz. kredytowe ziemskie i Bank hipoteczny po 400 kor., Towarz. wzaj ubezpieczeń w Krakowie 300 kor. i filia Banku dla handlu i przemysłu 200 kor. — wreszcie dochód z przedsiębiorstw Towarzystwa 8 653 kor. 4 h.) — Wydatków miało Towarz. 2.788 kor., kosztą pogrzebowe 284 kor. 64 h., zapomogi jednorazowe 1900 kor. i nie dochodzące 300 kor. wydatki administracyjne. Nadwyżka docho- do po pokryciu wydatków wynosiła 19.798 kor. 66 h. za które zakupiono papiery wartościowe. Z końcem roku 1901 wynosił żelazny majątek Towarzystwa ulokowany w papierach wartościowych a złożonych w Banku kraj. 183.129 kor. Komisya rewizyjna stwierdza w końcu, że nikt z członków nie za- lega z wkładkami (ręcz wyjątkowa w naszych Towarzystwach)

Zgromadzenie przyjęło do sprawozdanie do wiadomości, uchwalając zarazem wnioski komisji: 1) udziela się absolutorium w rachunków wydziałowi Towarzystwa za r. 1901, 2) wyraża się gorące podziękowanie wydziałowi za jego wysoce dodatnią działalność a uznaje: skarbnikowi Towarzystwa p. Wacławowi Masłowskiemu, jako też komitetom, które zajmowały się urządzaniem poszczególnych przedsiębiorstw Towarzystwa i w tak znakomity sposób przyczyniły się do zwiększenia jego funduszu.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

— **Z Izby sądowej**. W dalszym ciągu rozpoczętej w piątek rozprawy o zabójstwo w Krzywocicach przeszuchano w sobotę rano w charakterze świadka żandarma Józefa Gorbala, który brał czynny udział w śmiertelnym aresztowaniu Eliasza. Na wniosek obrońcy, umotywowany twierdzeniem, że na Gorbala ciąży do pewnego stopnia podejrzenie o współwina, nie zaprzysiężono tego świadka. Znajdując on, że wójt Wojnarowicz bił Eliasza podczas przeprowadzania rewizyj, później zaś został Eliasz w towarzystwie włościaninów wójt, Pawła Czka i Jurkiewicza. Wyrok zapadnie w niedzielę.

* „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy“ wydawanych przez J. Westa w Brodach wyszedł tom IV, który zawiera Ałozego Jelińskiego „Barbara Radziwiłłówna“ tragedyę w pięciu aktach.

— **Repertuar lwowskiego teatru miejskiego**. W niedzielę o g. 9 popołudniu „Ray Blas“ dramat w 5 aktach Wiktora Hugo.

W niedzielę wieczór „Straszny dwór“ opera St. Moniuszki.

W poniedziałek „Koncert symfoniczny“ orkiestry teatralnej ze współudziałem orkiestry gal. Tow. muzycznego.

We wtorek „Słuby panińskie“ komedya Aleks. hr. Fredry (ojca).

— **Repertuar teatru krakowskiego**. W niedzielę „Trosowane dusze“.

We wtorek „Latający Holender“ opera Ryszarda Wagnera.

Wa środę „Son pocy letniej“ W. Szekspira.

W czwartek „Trosowane dusze“ G. Zapolskiej.

W sobotę „Syn naturalny“ Al. Dumasa.

W niedzielę „Syn naturalny“.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i poztą).

— **Aresztowany w Krakowie** pod zarzutem szpiegowania na rzecz policyi pruskiej — o czem donosiłmsy — używa się Bolesław Rakowski (do brze trzeba rozróżnić od dr. Kazimierza Rakowskiego). Był on czas jakiś korektorem *Pracy*. Jest podejrzany, że stoi on na usługach policyi pruskiej i przyjechał do Krakowa, aby szpiegować gości górnośląskich przy rewizji znalezionej przy nim spis nazwisk przybyłych Górnoślążaków, streszczenia ich mów i inne notatki.

— W sobotę po godz. 11 przed południem zawiadomiono policyę, że do jednego z drugorzędnych hoteli zajechał młody człowiek i zameldował się jako Karol Pietrzycki farmaceuta ze Lwowa. Gość ten od wczoraj wieczora nie wychodzi z pokoju i nie można się do niego dopukać. Po otwarciu drzwi zastano trupa młodego 23 letniego mężczyzny z rewolwerem w ręce. Strzelił on do siebie prawdopodobnie o 6 rano w pierś. Pozostawia listy do magistratu, do komisarza policyi, który pierwszy nadejdzie, i do redakcyi tygodnika *Interessantes Blatt*. Z listów dowiedziano się, że powodem jest nieszczęśliwa miłość do kobiety, której nie może poślubić. Redakcyę tygodnika prosi samobójca o umieszczenie swej fotografii i opisu wypadku. Podpisany Edward Anderle prokurent.

— **Zarząd miejskiej Kasy** chorych robotników konstytuował się następująco: Prezes: dr. Józef Drobner, zastępca: dr. Zofia Daszyńska-Golińska. Przewodniczący wydziału nadzorczego Henryk Stüser; przewodniczący sądu polubownego dr. Bernard Hecki.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i poztą).

— **Polskie rodziny szlacheckie** w liczbie 50, zebrane na zgromadzeniu, uchwały bojkotować niemieckie handlu w Poznaniu i na Śląsku.

Z WARSZAWY.

(Poztą).

— W tych dniach przybyli do Warszawy trzy partie robotników murarskich z Galicyi, w liczbie około 75 osób. Większa połowa z nich znalazła już zatrudnienie.

— W Warszawie utworzył się komitet dla urządzenia wystawy przemysłu austriackiego a pierwsze posiedzenie odbędzie się dziś w generalnym konsulacie austro-węgierskim

Telegramy i telefonematy.

— **Sprawa wreszlińska**. Lipsk 12 kwietnia. Czwartego senat karny trybunału Rzeszy przeprowadził dziś rozprawę z powodu rewizyi 19 skazanych w procesie wreszlińskim. Wyrok brzmi: **Bewisya 18 oskarżonych została odrzucona**, rewizya zaś szewca Ignacego Furmanka z Wreszni została częściowo uwzględniona, a kara o jeden tydzień zniżona.

— **Rada państwa**. Wiedeń 12 kwietnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów w dyskusyi budżetowej nad rozdziałem „Szkoły ludowe“ p. Schrott domagał się zmiany ustaw szkolnych w duchu katolickim. Domagał się szkoły wyznaniowej.

wodniczył p. Gizowski. Obradowano nad przedłożeniem rządowemu, dotyczącym odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez tramwaje i koleje miejskie. Za inicjatywą Gizowskiego, zmieniono § 2. przedłożenia i rozciągnięto obowiązek placenia odszkodowania i na przedsiębiorstwa miejskich kolei elektrycznych przy wypadkach, spowodowanych przez koleje elektryczne na ulicach w mieście.

Wiedeń 12 kwietnia (Tel. pryw.) Pogłoski o przesileniu gabinetowym są w tej chwili jeszcze bezpodstawne — z powodu chaosu parlamentarnego dr. Koerber nie ustąpi. Dymisy gabinetu spowodowałyby mogły jedynie konferencje budapeszteńskie, gdyby celu swego osiągnąć nie mogły.

Wiedeń 12 kwietnia (Tel. pryw.) Opowiadają, jakoby dr. Koerber konferował z dr. Grafem, burmistrzem Gracu w sprawie pożyczki na cele asanacyjne tego miasta. Jesliby pogłoska ta się sprawdziła, wskazywałaby, że dr. Koerber godzi się na postulat stronnictwa niemieckoludowego co do udzielenia subwencji na cele asanacji miast niemieckich.

Sejm węgierski.

Budapeszt 12 kwietnia. Sejm węgierski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem ministerstwa oświaty. Przemawiał Mikolaj Szenier z partji rządowej, wyrażając życzenie decentralizacji wyższej nauki i położenia wagi na wychowanie. Domagał się założenia uniwersytetu w mieście prowincjonalnym, zakładania wielkich internatów przy parparciu wszystkich wyższych warstw społeczeństwa; domagał się także należytego pielęgnowania wszelkiego rodzaju sportów na wzór Anglii.

Bugl pruskie.

Poznań 12 kwietnia. Z techniki brunszwickiej wydano, jak donosi *Dziennik Poznański*, 12 studentów, obcych poddanych, między nimi 1 Polaka poddanego austriackiego.

Sejm pruski.

Berlin 12 kwietnia. W sejmie pruskim podczas dyskusji nad przedłożeniem kolejowym poseł Grabski oświadcza, że uważa za kaz mównicą po polsku, wydany urzędniczo i robotnikom kolejowym, jako nielegalny i jako szycanowanie podróżującej publiczności. Także zakaz sprzedawania polskich dzienników na dworcach jest zarządzaniem małostkowym i ubolewania godnym; mowca dziwi się tylko, dlaczego jeszcze nie zabroniono na jadospisch używać wyrazów „polskie zrazy“ lub „polski węgorz“. (Oklaski na ławach polskich).

Minister koleji w odpowiedzi oświadcza, że nie ma nic przeciw temu, jeśli urzędnik kolejowy w rozmowie prywatnej posługuje się językiem polskim, ale w służbie wszyscy muszą mówić po niemiecku. Zresztą minister nie otrzymał (?) dotąd żadnego zażalenia przeciw temu zakazowi, nie musi więc on być tak uciążliwym, jak tu przedstawiono. Co się tyczy zakazu sprzedawania polskich gazet na dworcach, to nikt się temu nie będzie dziwił (?) kto te gazety czyta. Poseł Grabski oddałby lepszą usługę gazetom polskim, gdyby się postarał o to, aby znikły z ich szpałt niewiastwe napaści (?) na Prusy i na wszystko, co niemieckie.

Zaprzeczenia rosyjskie.

Petersburg 12 kwietnia. Rosyjska agencja telegraficzna donosi: Zaginione pisma przyniosły wiadomości o trzykrotnym zamachu na pościemajstra w Moskwie Trepowa, o rzekomo szeroko rozgałęzionym spisku na jego życie, o licznych aresztowaniach w Moskwie, o kazanie dziennikom rozszerzania tych wiadomości, wreszcie o zamachach na Bobrikowa, general-gubernatora fińskijskiego.

Wszystkie te wiadomości są zupełnie fałszywe.

Petersburg 12 kwietnia. Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby Grimma skazano na śmierć, a cer karę zmienić na dożywotne więzienie. Sąd wojenny jesz ze w ogóle sprawą Grimma się nie zajmował, ani dia sądenia tej sprawy nie zbierał się.

Zaburzenia w Belgii.

Bruksela 12 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby reprezentantów, po przemowie prezesa gabinetu o onegdajszych zajściach, przy-

szło do gwałtownego starcia socjalistów z innymi stronnictwami.

Pomiędzy dwoma socjalistycznymi deputowanymi a pewnym posłem katolickim wywiązała się bójka na pięści i z trudnością zdołano ich rozdzielić.

Z koleji pomiędzy socjalistami a liberalnymi postami odbyła się namiętna wymiana słów na temat porozumienia obu stronnictw w sprawie powszechnego głosowania.

Dep. Demblon (socjalista) woła: „Liberali nas zdradzili!“

Dep. Dufrenoy (liberalny) czyni wniosek zamknięcia dyskusji i posiedzenia.

Dep. Smeths zwalcza ten wniosek Prezydenta zarządza głosowanie.

Izba wniosek Dufranca przyjmuje.

Socjalista Chubin rzuca się ku stołowi prezydenta, wołając: Złodziej! Jezuita!

Służba przybiega i zastania członków biura.

Wśród okrzyków i pogroźek socjalistów posiedzenie zamknięto.

La Louviere 12 kwietnia. Gdy popołudniu tłum, złożony z 4000 strejkujących oczekiwał na pewnej stacyi przybycia robotników francuskich z okolicznych kopalń, przyszło do starcia z żandarmeryą, która zamknęła wejścia na dworzec. Na żandarmeryę posypały się kamienie i kamienie. Z obu stron padły strzały. Pewien policjant został ranny. Interweniował oddział konnicy.

Gdy przybył pociąg z flamandzkimi robotnikami, powtórzyły się awantury w ostrzejszym stopniu. Żandarmerya i strzeły obsadzili wejścia na ulicę. Przyszło do ponownego starcia i strzałów. Wiele osób zraniono. Rannych odniesiono do sąsiednich domów.

Bruksela 12 kwietnia. W Bassin des Centre strejk coraz bardziej się zwiększa. Liczba strejkujących wynosi obecnie 15.000.

Bruksela 12 kwietnia. Zarówno tu, jak w całej prowincyi wojsko jest skonsygnowane. W niektórych miejscowościach przyszło do poważniejszych starć między ludnością a żandarmeryą; po obu stronach wiele osób jest rannych.

Bruksela 12 kwietnia. W Basin du Centre przyszło wczoraj rano do gwałtownego starcia między kilkoma tysiącami strejkujących a żandarmeryą. Strejkujący kamieniami obrzucili żandarmów, którzy odpowiedzieli ogniem. Wywiązała się formalna bitwa. Ostatecznie żandarmi musieli się cofnąć i dopiero zarekwirowane wojsko rozprószyło strejkujących, którzy rozeszli się wśród okrzyków na cześć armii i powszechnego głosowania. Wojska w Brukseli i na prowincyi zaopatrzono w ostre naboje.

Bruksela 12 kwietnia. (Tel. pryw.) Na ostatniej radzie ministerjalnej doradzał król przyjęcie powszechnego prawa głosowania. Gabinet stanowczo jednak oparł się temu i zapowiedział najostrożniejszy opór.

Wiedeń 12 kwietnia. (Tel. pryw.) *Wiener Allg. Ztg.* ogłasza rozmowę z męskim stanem o zajściach w Brukseli. Interlokutor twierdzi, że burżoazja i tym razem pójdzie solidarnie z socjalistami. O stanowisku króla wobec tego ruchu powiedział interlokutor, że król zgodzi się na sankcyę powszechnego głosowania, jeżeli u twoży się odpowiedni gabinet, któryby dia tej reformy uzyskał większość parlamentu. Król bowiem stoi na stanowisku czysto konstytucyjnym.

Bruksela 12 kwietnia. Po wczorajszym burzliwym posiedzeniu Izby reprezentantów udali się socjalistyczni deputowani do Domu ludowego, gdzie odbyło się zgromadzenie. Plac przed domem obsadziło wojsko. Czynną była także gwardya obywatelska i policya. Deputowani socjalistyczni Distrec wzywał na zgromadzeniu, aby w przyszłym tygodniu rozpocząć strejk i przejść do czynnej akcyi, gdyż rząd uciekł się do przemocy. Dep. Van der Velde wzywał do zachowania zimnej krwi. Ten sam deputowany wzywał, aby manifestacje odbyły się do przyszłego poniedziałku, i upominał, aby zebrani podzielili się na małe grupy w spokoju opuścili salę. Przed Domem ludowym przyszło do starcia. Policya dobyła broni i z trudem tylko przy pomocy żandarmeryi zdo-

łała oczyścić sąsiednie ulice z tłumów. Nawet dep. Van der Velde znalazł się w niebezpieczeństwie z powodu swego umiarkowanego stanowiska i ratował się ucieczką. Około godziny 10 wieczór przyszło do ponownych manifestacyi przed Domem ludowym. W bójce z policyą 3 osoby odniosły obrażenia, 15 osób aresztowano. W innej części miasta zostały 3 osoby ciężko zranione.

Leodyum 12 kwietnia. Tłum złożony z 2.000 ludzi przeciągał wieczorem ulicami i demonstrował przed więzieniem. Z innej strony nadszedł nowy tysięczny tłum robotników, podczas demonstracyi połączonymi siłami dopuszczali się ekscesów i bili z policyą. Wiele osób otrzymało rany.

Gandawa 12 kwietnia. Na dworcu kolejowym grupa robotników śpiewając pieśni rewolucyjne, czekała na przyjazd z Brukseli deputowanych gandawskich. Po przybyciu pociągu powitano deputowanych klerykalnych gwizdem i krzykiem. Konnica rozprężyła demonstrantów, przyczem pewien robotnik odniósł ranę od ciecicia szabla. Deputowani pod ochroną policyi udali się do domu.

Bruksela 12 kwietnia. Wczoraj przed północą przyszło na rue Haute do starcia, w którym trzech policjantów odniosło rany. O godzinę do 12 w nocy zarządziła policya opróżnienie Domu ludowego, przyczem pewien oficer artyleryi został zraniony kamieniem w głowę. Na ulicy „rue de l'escalier“ slychać było bez przerwy strzały. Na rue des Alletienne wojsko plazowało tłumy.

Anarchiści

Nowy Jork 12 kwietnia. Oddział apellacyjny najwyższego trybunału zatwierdził wyrok, wydany swego czasu na anarchishtë Jana Mosta, za artykuły umieszczone przezeń w piśmie swem *Freiheit*, a pochwalające zamach na Mac Kinleya.

Zurych 12 kwietnia. Wbrew zaprzeczeniom berlińskiego *Vorwärts*, stwierdzają tutaj dzienniki, że aresztowany w Düsseldorfie Włoch Natelli był anarchishtë i to tak wybitnym, że na kongresie anarchishtë w Paryżu spełnił rolę delegata anarchishtë włoskich.

W Chinach.

London 12 kwietnia. Z Szangaju donoszą do *Central News*: W zeszły czwartek wybuchł w Ning-po rozkosz skierowany przeciw Europejczykom. Wskutek tego odplynęły tam z największym pospiechem dwa brytyjskie i dwa niemieckie okręty wojenne. Rozkosz wywołali agitatorzy, szercząc wśród mołochu różne potworne wieści o misionarzach katolickich.

Petersburg 12 kwietnia. *Prav. Wiestnik* ogłasza dosłowny tekst traktatu mandżurskiego, zawartego dnia 8 bm. pomiędzy Rosyą a Chinami.

Anglia i Transwaal.

Klerksdorp 12 kwietnia. Wczoraj przedpołudniem zbliżyły się do miasta przedbie straż Boerów pod ochroną białej flagi z oznajmieniem, że Stein, Dewet i Delarey pragną przybyć do miasta. Wysłano zaraz eskortę złożoną z oficerów. Około południa w istocie trzej wodzowie Boerów przybyli w powozie do miasta.

Delegaci orańscy zamieszkałi w t. zw. starem mieście, a Delarey i zastępcy Transwaalu w „nowem mieście“. Zastępcy obu państw mają dodaną sobie straż i otrzymali pozwolenie na wzajemne porozumienie się, które się odbywa w namiocie, zbudowanym pomiędzy obu częściami miasta.

London 12 kwietnia. Pismo *Financier and Bullionist* ogłasza depeszę z Pretoryi pod datą wczorajszą, że po długich rokowaniach między zastępcami angielskimi e delegatami Boerów ostatecznie ułożono już warunki pokojowe, które jednak dotychczas trzymane są w tajemnicy. Pismo to zapewnia, że rząd angielski nie uczynił żadnych koncesyji. Warunki zostały telegraficznie zamunikowane przedstawicielom boerskim w Amsterdamie.

London 12 kwietnia. Dzienniki poranne donoszą, że znany południowy Afrykaner dr.

Harris telegrafował do swej żony, iż w Afryce południowej warunki pokojowe zostały już ułożone.

Amsterdam 12 kwietnia. Otoczenie Krügera zachowuje się wobec rokowań pokojowych w Klerksdorp z wielką rezerwą. Nie wierzą tu w prawdziwość depeszy pokojowej dr. Harris.

Rjeka 12 kwietnia. Wczoraj odplynął z tutajjskiego portu parowiec angielski z 800 koniami dla Transwaalu. Jest to już sześćdziesiąty z rzędu parowiec wysłany z koniami przez jedną z tutajjszych firm. Ogółem wysłano dotychczas do południowej Afryki 58.000 sztuk koni. Zapowiedziane są dalsze jeszcze znaczne wysyłki.

London 12 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył przy końcu wczorajszego posiedzenia lord Balfour, że wszelkie doniesienia o rokowaniach pokojowych są bezpodstawne.

London 12 kwietnia. Urząd wojenny ogłasza, że wkrótce odjedzie nowy silny oddział angielski do Afryki południowej.

Rzym 12 kwietnia. Ponieważ Ojciec św. nie przyjął wczoraj nikogo na posłuchaniach, powstały stąd pogłoski o ataku i niemozy u Ojca św. itp. Agencya Stefaniaego zaprzecza tym pogłoskom i stwierdza, że papież ma się zupełnie dobrze.

Rzym 12 kwietnia. Stan zdrowia kardynała Ledóchowskiego pogorszył się. Kardynał cierpi na bronchitis (zapalenie oskrzeli). Wobec podszego wieku pacjenta (ks. Ledóchowski urodził się w r. 1822) zachodzi poważna obawa, czy zdoła się on oprzeć chorobie.

Gilwice 12 kwietnia (Tel. pryw.) Na kongresie górnośląskich przemysłowców uchwalono wezwać rząd, aby przy odnowieniu traktatów cłowych utrzymał z Austryą i państwami bałkańskimi dotychczasowe taryfy cłowe.

Belgrad 12 kwietnia (Tel. pryw.) Rozszerzona tu pogłoska o zamordowaniu Sarafowa okazała się nieprawdziwą. Sarafow bawił w tych dniach incognito w Wiedniu, skąd udał się do Paryża, aby zebrać środki pieniężne na agitacyę w Macedonii.

Petersburg 12 kwietnia. W głównym zarządzie inżynierskim odkryto wielkie nieporządki, które mają stać w związku ze szpiegowaniem na rzecz państw obcych. Niewiadomo tylko, czy chodzi tu o jakieś nowe szpiegowstwo, czy o sprawę Grimma.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie 12 kw. (Miało. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 925 do 980, pszenica nowa 0— do 0—, żyto gotowe 685 do 7—, żyto nowe 0— do 0—, owies obrocny 760 do 780, owies nowy 0— do 0—, jęczmień pastewny 575 do 6—, jęczmień browarny 625 do 7—, rzepak nowy 1925 do 1950, linianka 1075 do 1150, groch pastewny 750 do 775, groch do gotowania 850 do 12—, wyka 750 do 825, bobik 620 do 650, brecka 725 do 730, kukurudzka nowa 8— do 820, stara 0— do 0—, chmiel na 50 kilo — do —, koniżnica czerwona 45— do 65—, biała 45— do 90—, siewdka 50— do 90—, tymotka 34— do 45—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 17— do 1725, paritas Tarnopol na termin 1575 do 16—.

Co do pszenicy usposobienie stale dobre, co do innych artykułów niezmiennie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kieparzu.

Kraków 11 kwietnia. Stala tendencya na tutejszym targu wzmocniła się pod wpływem większych notowań na rynkach zagranicznych, pomimo tego jednak ceny pszenicy nie siodły się podnieść, gdyż pszenica węgierska, która obficie pojawia się na targu, nie dopuszcza dalszej zwykłej. Targ odbył się bez wielkiej transakcyi, sprzedający bowiem starali się ustalić cenę wyższą, a nabywcy z drugiej strony nie byli skłonni do większych zakupów. Żyto nasopy, jako chętnych odbiorców przy wymienionych cenach. Owies był mniej poszukiwany, siodał jednak utrzymać się przy cenie wtorkowej.

Placowo: pszenica biała od 985 do 1035 koron czerw. od 980 do 1030 kor., żółta od 980 do 1025 kor., żyto 760 do 8— koron, jęczmień browar. od 725 do 750 koron, naspa od 680 do 710 koron, owies 750 do 8— koron, rzepak od — do — koron, koniżnica czerwona — do — koron, biała — do — koron, kukurudzka — koron, wszystko za 50 kilo.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 12 kwietnia. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano: pszenica na jesień 0— do 0—, na wiosnę 927 do 928, na maj-czerwiec 918 do 918, żyto na jesień 0— do 0—, na wiosnę 733 do 734, na maj-czerwiec 730 do 731, kukurudzka na wiosnę-październik 0— do 0—, na maj-czerwiec 522 do 523, na czerwiec-lipiec 0— do 0—, na lipiec-sierpień 535 do 536, na jesień 0— do 0—, na wiosnę 730 do 731, na maj-czerwiec 728 do 729. Rżepak na sierpień-wrzesień 12-20

do 12-30, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —, na sierpień-wrzesień — do —.

Uspobienie silne. Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt 12 kwietnia. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 924 do 925, na maj 914 do 915, na październik 804 do 805, żyto na kwiecień 718 do 719, na październik 660 do 661, owies na kwiecień 710 do 711, na październik 590 do 591, kukurudzka na maj 493 do 494, na lipiec 508 do 509, na październik 0— do 0—, rzepak na sierpień 11-75 do 11-85.

Oferty na pszenicę miernie. Ciekawość ograniczona. Uspobienie lepsze. Stan powietrza: deszcz.

Wiedeń 12 kwietnia. Cukier (spokojnie) 1770 do —, Nafta galicyjska 98— do —, Spirytus 97-90 do —.

Dział ekonomiczny.

β Licytacya starych materyali na kolej. *Gazeta Lwowska* ogłasza rozpisanie licytacyjnej sprzedaży starych materyali. Oferty wnosić należy do 12 w południa dnia 30 kwietnia w lwowskiej dyrekcyi kolei.

β Krakowska pow. Kasa oszczędności. Wydział pow. Kasy oszczędności w Krakowie odbył w piątek posiedzenie pod przewodnictwem p. Franc. Paszkowskiego. Dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym. Wkładki wynosiły w roku zeszłym 6,689.291 koron. Pożyczek hipotecznych udzielono na 430 realności w kwocie 1,124.728 koron. Pożyczki na skrypta grunne wynosiły 98.868 koron. Ogółny zysk z obrótow kasy 57,397 koron. Fundusz rezerwy wynosi 528,555 koron. Wydział przyjął sprawozdanie dyrekcyi do wiadomości i udzielił absolutoryom. Z czystego zysku przeznaczono na fundusz rezerwy 15.000 koron, na fundusz emerytalny urzędników 5.000 koron, krakowskiemu Tow. oświaty ludowej 200 koron, na zakupno książczek dla dzieci w szkolek powiatu krakowskiego 200 koron, na kursy rolnicze w powiecie krakowskim 400 koron, na miary katolickie 400 kor., na odnowienie ołtarza w Zielonkach 400 kor., na seminariom uczniom, przygotowujących się do stanu duchownego 600 kor., na bursę dla synów nauczycieli ludowych 400 kor., na naprawę dróg w powiecie krakowskim 4.000 kor., na ochronki 200 kor., na kształcenie uczniom dla sklepików kółek rolniczych w Czernichowie 400 kor.

Uchwalono zniżyć stopę procentową, pobieraną dotychczas od weksli, stopę procentową od wkładów pozostawiono bez zmiany. Nadto uchwalili wydział przyznając jak największy ulg w stopie procentowej dla pożyczek wekslowych Towarzystw zarobkowych, wreszcie zatwierdził nowinacyę panny Anieli Cieszyńskiej na asystentkę kasy.

β Kartel cukrowy. Delegaci fabryk cukru w Wiedniu doprowadzili do skutku przedłużenie umowy kartelowej na rok jeden i rozestali do podpisu poszeźgólnym fabrykom.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 12 kwietnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcya austr. 280 kred. 678-50, węg. zakładu kred. 692-50, Anglobank 290-50, Unionbank 550—, Banku dia krajów koronnych 422-50, Bankierstwo 458-50, Bodecredent 938—, Gal. Bank hipot. —, koleji państwowych 928—, koleji Elbenthal 487—, koleji północnej 897-50, B. 288-25, koleji Elbenthal 487—, alpejski 393—, Bism. 515-50, koleji czerniowieckiej 589—, alpejski 393—, Bism. Murawy 507-50, praskiego towar. fal. 1443—, fabryki brzozi 329—, tureckie tytoniowe 292—, oblig. węg. ind. dem. 97-20, renta majowa 101-60, austr. renta koronowa 99-40, węg. renta koronowa 97-45, 56-let. listy tow. kredyt. ziemk. 96—, 4-procent. listy banku krajowego 97—, 4½-procent. listy banku krajow. 100-50, 4-procent. listy banku hipotecznego 95-75, 4½-proc. listy banku hipotecznego 99-90, 5-procent. listy banku hipotecznego 110—, 4-procent. galic. oblig. prop. 98-25, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 97—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 98—, losy tureckie 107-25, marki 117-40, ruble 265-50.

Paryż 12 kwietnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100-70, marka 265-50.

Berlin 12 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85-15 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 33-80, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit. —.

Frankfurt 12 kwietnia. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 219-90, Kolej państwowa 142-50, Alpejski —, Discon 189-30, Laura —.

Nadestane.

Za ta rubryka Redakcya nie odpowiada.

Gasadowe Farby trwałe na słoty do malowania budoynków, w 46 przedróżnych wzorach, rozpuszczalne w wodzie, równają się siłą malowania olejnym, kilo do 16 ct. wylęj. Karton wzorów i sposób użycia gratis i franco.

200 koron nagrody za wskazanie nasładowców. CARL KRONSTEINER, Wien. III Hauptstrasse Nr. 120.

Fratelli Deisinger z Tryestu 4½ Kg. najlepszej kawy-Santos za 5 zlr. 46 ct. opłacone.

Talent.

Rzecz dzieje się w redakcyi. (Z niemieckiego.)

Przychodzę, przeglądam listy i porządkuję papiery.

Ferdynand, służący, wchodzi i podaje mi bilet wizytowy:

— Ta pani mówi, że ma interes pilny.

Czytam. Nazwisko nieznanne. Podejrzliwie spytauję:

— Młoda?

— Bardzo.

— Ładna?

— Ujdzie.

Jeżeli Ferdynand mówi: ujdzie — to można już odważyć się.

— Proś.

Nieznamojom wchodzi. W długim, podobnym do worka płaszczu. Zupnie po angielsku. Sama bina. Fryzura a la Klimt wyciąga brwi. Usiłuje plynąć zamiast iść, w ciastym pokoju nie udaje się to jej jednak i daje temu spokój. W butonierce płaszczka ma orchideę. Na ustach znużony uśmiech. Siadając, robi ze siebie węzową linę. Właściwie to wąż powinien być u jej nóg siedzieć. Są pewnego rodzaju kobiety, których nie można sobie wyobrazić bez pieska na ręku lub u nóg. Są jednak inne, które zamiast pieska, węża powinny mieć przy sobie. Dziwi mnie, że żadna jeszcze tego nie pojęła.

— Czem mogę służyć?

— Przepraszam, że przeszkadzam panu redaktorowi, ale tylko na dwie minuty.

Mówi bardzo cicho i przeciąga słowa. Nasładowo świergotanie ptaków. Od czasu Sady Yacco świergotają wszystkie.

— Proszę.

Uśmiecha się i patrzy na mnie figlarnie, aniżeli to z profilem a la *Khnopf* licuje.

— Nie zgadujesz pan.

Jestem na tyle grzeczny, że nie odgaduję.

Ona rzuca, jakby od niechcenia:

— Chciałabym, abyś pan we mnie odkrył talent.

— Czy to ma być zaraz? Jeszcze dziś?

Ona pofule:

— No... zaraz. O ile można najprędzej...

Pięknie o to proszę. Mianowicie...

Przysuwa się bliżej i widzę, że w zapale zgubiła profil a la *Khnopf* i ściąganie brwi. Zapomina także świergotać i w zupełnym innym tonie, który przypomina raczej esplanadę w Ischl, aniżeli Japonię, mówi:

— Ponieważ moi rodzice są już bardzo zniecierpliwieni; w każdej ze znajomych nam rodzin już jest jakiś talent. To należy już do dobrego tonu — więc proszę o odkrycie go i we mnie.

— Czy wybrałaś sobie już pani jakiś dziać?

— O ile?

— Muszę przecież pierwej wiedzieć, czy pani malujesz, czy wiersze piszesz, czy...

Ona szybko:

— O proszę, jest mi wszystko jedno. Nie upieram się przy niczem. Co właśnie jest wolniam.

— No — mówię łagodnie — wolne... wolne wkrótce już nie będzie.

— Ou, to tak się zdarza? — pyta, przeżona.

— Zdarza się — potwierdzam z westchnieniem. — Widzi pani, konkurencya...

— Wszędzie — skarży się na nią. — Wszędzie ta konkurencya. Papa także mówi zawsze, że jest straszna.

Ale wnet uspokaja się i mówi rezolutnie:

— Ale jedna więcej przecież się jeszcze zmieści. Wpuść mnie pan — ładnie proszę. Jakoś to pójdzie.

Prosi tak po dziecinemu, że śmiać się muszę. Radbym także dowiedzieć się, jak to ona właściwie sobie wyobraża.

Czy tylko podchle

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

HERNOLENT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje szybko połysk długo trwający i konserwuje skórę. Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21, Rok założenia 1832. G. N. 13/4. 7789. Wszędzie do nabycia.

DRÓBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souehong L. str. 3-75, II. str. 3-8. Okruchy najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne str. 1-30 za funt. Dwór Łapazyn Brzeczany.

Emeryt rotmistrza Adolfa Kornbergera c. k. rządowo upr. Zakład wojskowo naukowy w Krakowie, połączony z pensjonatem dla młodzieży szkolnej, przeniesiony został z dniem 1 kwietnia 1902 na ulicę Karmelicką l. 24. 4984.

4 Pokoje przedpokoj., I. piętro od i czerwca. Chorążcza 12. 780.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Ogier Jaffa, kasztanowaty, lat 4, misy 14/4, po ojem pełnej krwi Hindostan, jest do sprzedania w Kottowie w dobach Michała hr. Baworowskiego. Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Kottów, poczta i telegraf Sassów. 779.

Lodownia pokojowa, aparata do piwa, waży, wanny cynkowe, kluczy poleca Feliks Kowalski, Lwów, Jagiellońska. Cenniki na żądanie. 772.

Pończochy saskie i Skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien Feliks Kowalski, Lwów, Rynek 6. 775.

SCHÜTZ I CHAJES

dom bankowy i kantor wymiany Lwów, plac Maryacki l. 7. Kapno i sprzedaż efektów i monet. Wyplata kuponów i wylosowanych obligacji Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizja losów i efektów podlegających losowaniu. Prośby do wszystkich ciągłości w roku. Złotnicza z prowizją zlatwisi się odwrotną pożądaną nie leżąca prowizji. Listy i przesyłki uprzedzić się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ I CHAJES, Lwów, plac Maryacki l. 7.

Niesównanej dobroci maszyny do szycia.

45 k. kosztuje nowa, najlepsza wykończona Singera maszyna do szycia dla domu i przemysłu, silnie zbudowana, noża z pokrywą wszystkich aparatami i praktycznymi dodatkami. Cena sklepowa 90, a m. 48 k. — Ringschiff „Pierścieniowa“ z wykonaniem lankosowym, wszystkimi dodatkami i pokrywą, cena sklepowa 150, a m. 76 k. Sprzedaż z 5-letnią gwarancją tylko za gotówkę. Za niestosowne zwrot pieniędzy skład fabryczny rowerów i maszyn do szycia M. RUNDKAMIN IX. Berggasse 3 Wien. 4989.

ADRESY

wszystkich urzędów i krajów, służące do rozszkolenia ofert kaptelkowi, dokładne pod gwarancją, poleca niemiecki Biuro adresów Josef Rosenzweig & Sohn, Wien I., Bäckerstrasse 3. Telefon 8155. Prospekt franco. 7790.

Największa rozsyłka FONOGRAFÓW.

Ceny znacznie zniżone. Originalne fonografy Edisona i Kolumbina. Zawsze 10.000 wokalów na składzie. Wszystkie przybory i dodatki. Fonografy wraz z 5 walcami od 10 zł. Benzajyna nowość: walec stalowy o niesłychanej sile głosu. Brzmienie czyste niezmiennie. Müllner & Skreta, Wien I., Kolowratring 7. 7891.

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie aż do 1000 koron można zarobić bez ryzyka i nieczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Mercur“, Nürnberg, Mendelstrasse 23.

Licytacja

zawodowej obory

BERN - SIEMENTIAL i części inżynierskie martwego po 4p. Złoty medal Szwajcarii w Bodońdymie — poczta Otytina — stacja kolej Korszów (7 km.), odbędzie się z wolnej ręki z powodu wydzierżawienia majątku w dniach 28 i 29 kwietnia b. r. W poniedziałek dnia 28 bm. o godzinie 10 i 12 przed południem na mających chęć kupna oczekiwani będą fura na stacji kolejowej Korszów. 4993.

HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

sz. więcej niż 15 lat jako wyrobiony, przyjemnie smakujący i zdrowie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzony: wybitni lekarze zalecają szczególnie kobietom i dzieciom. Niemniej mężczyznom, prowadzącym stłedziowicie życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drożdżkami, tuziłowca wszelkimi ostro działającymi pigułkami i gorzkiemi wywołaniem. Cena pudełka 75 ct. Równie zgodnie przesyłać się mającym pić. 7812.

Hella ekstraktem tamaryndowym

który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pa tyłek dopomaga też ogólnie wprowadzony: wybitni lekarze zalecają szczególnie kobietom i dzieciom. Niemniej mężczyznom, prowadzącym stłedziowicie życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drożdżkami, tuziłowca wszelkimi ostro działającymi pigułkami i gorzkiemi wywołaniem. Cena pudełka 75 ct. Równie zgodnie przesyłać się mającym pić. 7812.

7816
Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania słiwych włosów do nabycia u

A. Maczuskiego w Wiedniu

III/2 Erdbergerlande 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiają z zielenych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolor: blond, szary, brązowy i czarny, nadając włosom najdłużej po 15 min. kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

Drzewka owocowe.

Jablonie, Grusze, Wszech, Czeresnie, Śliwy, Brzoskwinie, Morele, karłowate i wysokop., Agresty, Maliny, Porzeczki w najlepszych gatunkach i po taniach cenach. Szalkowa jest założona w piaskowcach i na ostre wiatry wystawionem miejscu.

7816
Marka ochronna.

Zir. 1-80

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

Okruhów Herbata

Okruhów Herbata poleca Fryderyk Schubath i Sp. Lwów, Bynek l. 45. 4981.

MYDŁO JAPOŃSKIE
toaletowe z domieszką zaperfumowanej kamionki podług przepisu sławnego chemika

Na-Na-Ka-Té

nadzwyczaj higieniczne, odświeża i udelikaca skórę — poleca się szczególnie osobom dbającym o swoją cerę a sprządzającą mydła toaletowe z zagranicy.

Zdumiewający rezultat!
Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerych i pierwszorzędnych sklepach. — Sprzedaż hurtowa w Głównym Składzie

Lwowskiej Fabryki Chemicznej „Tlen“
Pasaż Mikolascha I. piętro, schody I. Telefon 258.
UWAGA: Dla osób używających mydła toaletowego bez zapachu polecamy nasze Mydło Angielskie „TLEN“ uznane przez dermatologów jako najlepsze mydło do mycia rąk i twarzy.

Aptekarz Thierry'ego (Adolf) LIMITED
prawdziwa MASC CENTOFOLOWA

jest najskuteczniejszą maścią naciągającą która przez granowate czyszczenie wywołuje skutek naciągający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękanie obok ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostają. Niezbędna dla turystów, cyklistów i jeźdźców. Do nabycia w aptekach. Poczta franco 2 szóstki 3 kor. 50 gr. Aptekarz A. Thierry (Adolf) LIMITED w Pręgradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn Dla uniknięcia nadawstwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypalona jest na każdym stoiku 7931 l.

Najlepszym siewnikiem
jest Ph. Mayfartha i Sp. nowo sprządzony siewnik „AGRICOLA“ (system przesuwania kół)

do wszelkich nasion i rozmaitych ilości wysiewu, bez zmiany kół, na grunta górzyste i równiny, bardzo lekko chodzący, niezmiernie trwały, bardzo tani.

Oryginalne żniwiarki do trawy, koni- amerykańskie żniwiarki czyny i zboża.

PH. MAYFARTH & Co.
ok. wyl. uprz. fabrykant maszyn rolniczych. Wiedeń II i Taborstrasse nr. 71.
Odnieszenie przeszło 450 złotych, srebrnymi i brązowymi medalami. Katalogi i liście plama z umiarem za darmo. Zastępowy i odprowadzający pożądan

Franzensbad
postąpiła najskuteczniejszą źródła żelazne, czyste alkalizujące źródła Glauberskie i Hlowe, kąpiele żelazne obfitujące w kwasoród, mianerale, gazowe z węglowodorem.

Cztery duże eleganckie i z komfortem urządzone zakłady kąpielowe, odpowiadające wszelkim modnym wymaganiom.

Leczy: Niedobrość i blednię, ogólne zaburzenie organów odżywiania, skrofoty, chroniczne, żółdkowe i białkowe katary, katary pecherzowe, przedawnioną obusukę, zaburzenie organów podżółdkowych etc. Chroniczne choroby nerwowe, osłabienie nerwów, hypochondryę, hysterię, reumatyzm, podagry, wszelkie kobiece choroby. Bezdolność i ogólny stan osłabienia. Kąpiele żelazne z kwasorodem, nowo wypróbowane przy cierpieniach sercowych.

Sezon od 1. maja do 30. września. 7651
Prospekt bezpłatnie.
Wszelkich informacji udzieli urząd gminny jako zarząd zakładu.

Dr. Rosy Balsam | Pragska maść
na żołądek z apteki B. FRAGNERA w Pradze domowa

jest od przeszło lat 30 znanym środkiem domowym, lekko rozwalającym i pobudzającym apetyt. Trawienie wzmacnia, a przy ciągłym używaniu stale reguluje.

Dużo faszka i zir., mała 50 ct.
Pozosta 6 ct. wiecej.

jest sławnym, najtwardszym w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapalenia, bole kół i dźwiaz chłodząco.

W faszkach po 35 ct. i 25 ct.
Pozosta 6 ct. wiecej.

za poprzednim nadeśnięciem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct. na małą faszke, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarhii.

Przedstęga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu, uwidocznioną marką ochronną.

Skład główny:
Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler“ Prag, Kleinsasse 203, Ekele n. Nerungasse. 7205
Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znanych aptekach

Wielki krach!
Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widzieli się zmuszoną wyprzedać cały swój zapas za małą cenę tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuję się niniejszym publicznie zrobić każdemu pieniądze (bez trudności, komu towar się niepodob. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szosągnięm nadaje się na wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy jak niemniej dla każdego domstwa.

Dostać można tylko pod adresem: 7636
A. HIRSCHBERG'S
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłka na prowincję za gotówką lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.
Wygład z piem uznania.
W Kraków, 31 maja 1899.

Posytek Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalej zamówienia. Katarzyna Amalia Człotyńska.
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystyna, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Taw. N. P. Maryi. Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolona i proszę o nową posytek. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

Liebiga
Najlepsza i najskuteczniejsza marka.
Niezbędny w każdej kuchni.
Najszybsze przyrządzenie najlepszego bulionu.

Polepsza zupy, sosy, jarzyny i t. d.

Ekstrakt mięsny.

W cynowych tubkach, nowo praktyczne opakowanie, najmniejsza ilość, natchemniastowe łatwe przyrządzenie. Niezbędne dla wojskowych, myśliwych, turystów i sportowców. 7906

Naczynia kuchenne,
kasety, kasetki druciane, noże i widelce w tuzinach, noże kuchenne francuskie, siekacze, maszyny do mięsa amerykańskie i wiedeńskie, wszystko po cenach bardzo niskich poleca

JAN SCHUMANN

Lwów, ul. Akademicka l. 3.
7902 Cenniki darmo i oplatnie.

Proszek roślinno alkaliczny
najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł, cena 60 i 1-20 h.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka l. 11. — Kraków, Sukienice l. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska l. 24.

LEOPOLD HERMANN
Biuro techniczne, Fabryczny skład maszyn, narzędzi, motorów, kns ogólnotrawnych, sikawek, pomp i wszelkich artykułów technicznych.

Lwów, ul. Grodecka l. 14 A.
Specjalność: urządzenie młynów gospodarczych za pomocą motorów „petrolowych“ fabrykacji Szwajcarskiej, których koszt wymiennicy 100 kg. razowity wynosią najwięcej z amortyzacją 10 halery. Kosztorysy i plany darmo. Lokomobile petrolowe do ruchu tego, którego się używa do ruchu lokomobli parowych. Lokomobile petrolowe ważące 1-14 trzecia części parowych łatwe są do transportu.

L. 5902

Obwieszczenie.
Dla pokrycia niedoboru w dochodach gminy król. stol. m. Lwowa postanowiła Rada miejska uchwałami z 7 i 20 marca 1902 powziętemi w myśl §. 86 stat. nadanego gminie m. Lwowa ustawa z 14 października 1870 (Dz. u. kr. Nr. 79 i §. 89 noweli do statutu nadanej ustawą z 11 września 1900, Dz. u. kr. N. 90) nałożyć i pobierać w r. 1902 dodatki gminne do podatków państwowych w następującej wysokości:

- 1/2 do podatku gruntowego,
- 4/5 do podatku domowo-czynszowego,
- 25% do podatku państwowego 5% od budynków którym przysługują wolne lata,
- 40% do powszechnego podatku zarobkowego,
- 40% do podatku od przedsiębiorstw obowiązujących do publicznego składania rachunków,
- 40% do podatku rentowego i
- 40% do podatku od wyższych płac.

Do poboru powyższych dodatków gminnych potrzebem jest w myśl §. 92 noweli do statutu miejskiego przyzwolenie Wydziału krajowego. Uchwałę powyższą Rady miejskiej podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości z uwagą, że wedle postanowienia §. 93 statutu miejskiego wolno każdemu członkowi gminy wnieść w przeciągu dni 8-miu uwagi co do nałożonych dodatków, które to uwagi przy zasięgnięciu zatwierdzenia zostaną przedłożone Wydziałowi krajowemu.

Magistrat król. stol. miasta.
Lwów dnia 3. kwietnia 1902. 4994

MARIENBAD (w Czechach) światowe miejsce kąpielowe

znakomite przez swoje wysokie położenie na lesistych górach z silną, ogólnie znaną wodą z soli głauberskiej, z najskuteczniejszą czystą wodą żelazną, najbardziej obfitej w żelazo ze wszystkich mineralnych kapieli bągnistych. 7943

Skuteczne na choroby żołądka, watroby, zatrzymanej funkcji systemu wrotnicy, szolowym kamieniu, cierpieniu pecherza, kobiece choroby, ogólny stan osłabienia, otyłość, gicht, brak krwi, kurczki. Centralne kąpielki i Nowe kąpielki światła szkodliwe, stosowne do ciała i z największym komfortem urządzone obfitują w kwas węglowy, białe, żelazo, parę, gaz, w kąpieli z ogrzewanym powietrzem i siemnej wody.

Masaż i gimnastyka szwedzka w medycynie-mechanicznym zakładzie. Nowo zbudowane Kolonady. Wodociąg i górskie strumienie. Elektryczna światła.

Teatr — Tomboła. — Buzony. — Polowania. — Bytelowstwo. — Klub jeździec. — Kuchnia i oświetlenie. — Maszyniarstwo. — Boiska dla młodzieży. — Ława Tomis. — Telefon do dyspozycji. — Sezon od 1. maja do 30. września. — Frekwencja 28.000 gości (oprócz przejezdnych). — Prospekt gratis w urzędzie gminnym.